

Bunt sprzątaczek w Londynie

20 maja 2012

Około tysiąca sprzątaczek zatrudnionych w londyńskich hotelach Hilton wystąpiło z apelem do dyrekcji firmy o przyznanie im godziwych stawek. Ich rzeczniczką stała się Polka.

Jak informuje Onet.pl, Barbara Pokryszka pracuje w Hiltonie od 4 lat, zarabiając średnio 3 funty za każdy z 15 pokoi, które codziennie sprząta. Jak mówiła reporterom przez łzy, jest to upokarzająca egzystencja, bo po opłaceniu mieszkania, rachunków i dojazdów do pracy, zostaje jej niespełna 5 funtów dziennie na inne wydatki i musi nieraz wybierać między jedzeniem a ubraniem czy lekarstwem.

Aby walczyć o swoje, pani Pokryszka wstąpiła do związku zawodowego Unite. Kampanię na rzecz poprawy jej losu i doli tysiąca innych sprzątaczek w sieci Hilton podjęła też organizacja Obywatele Londynu, która demonstrowała w czwartek przed sztandarowym Hiltonem na najdroższej ulicy Londynu, Park Lane.

Akcję na rzecz najniżej zarabiających – zwłaszcza w hotelarstwie i gastronomii – poparł również burmistrz Londynu. Boris Johnson zaapelował do pracodawców o podniesienie najniższej stawki godzinowej do 8 funtów 30 pensów i ponad 130 firm podpisało takie zobowiązanie. Natomiast dyrekcja Hiltona twierdzi, że negocjuje obecnie swoje stawki, ale sprzątaczkini nie są w firmie na etatach, tylko pracują dla prywatnych agencji usługowych.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)